

→ **PIĄTEK, godz. 19**

CHCK

WZRUSZAJĄCA I ZABAWNA OPOWIEŚĆ O ODCHODZENIU

POD PATRONATEM
CO JEST GRANE 24

MARTA ODZIOMEK

Trwa 10. Chorzowski Teatr Ogrodowy. Dziś w Chorzowskim Centrum Kultury zainaugurowany zostanie nowy cykl w ramach przeglądu pod hasłem „Tyjater, kery godo”, który będzie prezentował spektakle w śląskiej gwarze. Na pierwszy ogień pójdzie „Kopidoł” Teatru Naumionego z Ornontowic.

↓ To wspaniały, wzruszający, ale i zabawny spektakl o życiu, śmierci, Ślązakach i ich obyczajach, wyreżyserowany przez Iwonę Woźniak. Jego akcja toczy się dwutorowo. Sceny ukazujące chwile

z życia śląskiej rodziny, która musi zmierzyć się ze śmiercią nestora rodu, przeplatane są monologami tytułowego bohatera. Odziany w ciemny garnitur kopidoł wylania się raz po raz z mroku, by snuć swoją opowieść o przenikaniu się życia i śmierci. W tej roli magnetyzujący Bartłomiej Garus. Boimy się trochę tej postaci, bo zdaje się, że wie o owej przykrej konieczności zejścia z tego świata więcej niż my. Beztrosko wymachuje rękami, wskazując swoje kolejne ofiary, i chwali się, że to przecież on jest osobą, bez której pochówek zmarłego byłby niemożliwy. Jest zarówno zabawny, jak i refleksyjny. Bierze na siebie rolę przewodnika po „międzyświecie”.

Występy bohatera przeplatane są scenami z życia rodziny. Najstarszy jest dziadek, który leży zmożony starością w łóżku. Ale widać, że jest otoczony opieką, bo wciąż ktoś z rodzi-

ny się wokół niego krząta. Jest wesoło, nikt jeszcze nie myśli o najgorszym. Wszyscy są bardzo zdziwieni wiadomością, że zjedzie do nich dawno niewidziana córka nestora rodu z rodziną. Ich przyjazd spowoduje mały konflikt i sprawi, że dawne krzywdy na chwilę odżyją. Ale nie na długo, ponieważ przerwie je kolejna wizyta. Tym razem dom nawiedzi śmierć i zabierze ze sobą dziadka. Pogodny nastrój ustępuje miejsca refleksji oraz zadumie. Kobiety przygotowują ciało umarłego do pochówku, widz ma więc okazję dowiedzieć się co nieco na temat tego, jak ów obrzęd wyglądał dawniej.

„Kopidoł” jest niezwykle z kilku powodów. Po pierwsze dlatego, że tak umiejętnie łączy w warstwie przedstawieniowej i słownej różne stany emocjonalne. Jest śmieszny i smutny, zabawny i refleksyjny. Nie

FESTIWAL

INKUBATOR TEATRALNY



Magnetyzujący Bartłomiej Garus jako tytułowy kopidoł i jego alter ego

„Kopidoł” jest śmieszny i smutny, zabawny i refleksyjny. Nie ma tu zbędnej patetyczności ani pretensjonalności, a przecież łatwo o takie klimaty, kiedy mowa o śmierci

ma tu zbędnej patetyczności ani pretensjonalności, a przecież łatwo o takie klimaty, kiedy mowa o śmierci. Po drugie, ten pozbawiony nadęcia nastrój tworzą wspaniali aktorzy amatorzy, którzy z oddaniem grają

swoje role, racząc nas piękną, melodyjną śląską gwarą. Po trzecie, udało się autorom tego prostego w gruncie rzeczy scenariusza prze-myścić kilka fantastycznych scen o regionalnej obrzędowości. Po czwarte, za pomocą kilku rekwizytów twórcy wykreowali na scenie pewien rodzaj cudownej, mistycznej teatralności. No i wspaniałe jest zakończenie zmuszające nas do własnego cichego rachunku sumienia. Polecam gorąco. ★

→ Początek „Kopidoła” o godz. 19. Bilety: 20 zł. Po przedstawieniu zaplanowano projekcję filmu Doroty Pryndy pt. „Autonomiści”. Wstęp na pokaz jest wolny